



# Źródło mocy

Sakrament bierzmowania to przejście do nowego życia – z Duchem Świętym. Niewidzialne łaski mają realne, widzialne skutki w naszym chrześcijańskim życiu.

## WYJĄTKOWA DATA

„Dzisiaj jest specjalny dla mnie dzień, wyjątkowa data” – mówi znajomy, a ja w myślach obstawiam urodziny albo jakąś rocznicę. Chodzi zamyślony, wyraźnie wdzięczny, może przytrafiło mu się dzisiaj coś wyjątkowego? Przy wieczornej, wspólnej modlitwie u naszej przyjaciółki odsłania swoją niedokończoną wcześniej myśl i wyznaje: „Dzisiaj jest rocznica mojego bierzmowania”. Bierzmowania? Pierwszy raz słyszę, aby ktoś o tym wspominał, niósł tę szczególną datę w sercu, tak mocno o niej pamiętał. Myślę dłużej, zastanawiam się i po chwili do mnie dociera, że wcale nie powinno mnie to dziwić. Hej bracie, siostrzo, świętujemy swoje urodziny, drobne rocznice w związkach, cieszymy się i wiwatujemy, kończąc kolejne etapy studiów i w pracy, ale ilu z nas wspomina, z najmniejszym choćby rozrzewnieniem, dzień namaszczenia Duchem Świętym i przyjęcia pełni Jego łask? A jak często zastanawiamy się w ogóle, co się w tym dniu tak naprawdę wydarzyło i jakie konsekwencje ma bierzmowanie dla całego naszego życia? Tymczasem... powinniśmy skakać z radości! Właśnie tak! Dar mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, bojaźni Bożej, pobożności... to wszystko otrzymałam. To wszystko otrzymał każdy bierzmowany. Tak jak w dniu Pięćdziesiątnicy.

Aby uświadomić sobie pełnię otrzymanych darów, zatrzymuję się nad biblijnym opisem zesłania Ducha Świętego i wyobrażam sobie Wieczernik w tamtym momencie, a następnie odwagę i męstwo, z jaką uczniowie wychodzą głosić słowo Boże na cały świat. Myślę, że warto uświadamiać sobie wciąż na nowo, a może po raz pierwszy, że bierzmowanie to niezwykle istotny i piękny sakrament, którego niewidzialne łaski mają realne, widzialne skutki w naszym życiu. Ja zadałam sobie to pytanie jakiś czas temu – czy dostrzegam ogrom łask, które Duch Święty przynosi do mojej codzienności?

W kalendarzu i sercu warto zapisać i datę swojego chrztu, i bierzmowania – przyjęcia darów Ducha Świętego. To są daty szczególne, warte uczczenia ich, choćby w głębi serca, poprzez chwilę zatrzymania się, poświęcenia im myśli i poczucia wdzięczności. On, Duch Boży, umacnia mnie nieustannie! W codzienności, w pracy i w modlitwie.

Przyjdź Duchu Święty!

Olga Brodnicka

Olga należy do Młodzieżowego  
Wolontariatu Misyjnego PDRW



Fot. arch. Autoriki



Martyna

### NOWE ŻYCIE

Sakrament bierzmowania przyjąłem 27 maja 2016 r. Był to dzień długo przeze mnie wyczekiwany. Wiedziałam, że wydarzy się coś pięknego. I tak się stało... Otrzymałam Ducha Świętego z Jego darami, dzięki którym zostałam umocniona w swojej wierze.

Za swoją patronkę wybrałam św. Rafkę, libańską zakonnice. Jest dla mnie przykładem posłuszeństwa i szczególnej gorliwości w modlitwie, czyli cnót, których tak bardzo brakuje w dzisiejszym świecie. Święta ta modliła się do Boga o udział w zbawczej męce Chrystusa i zaczęła cierpieć z powodu wielu dolegliwości. Dziękowała Bogu za ten dar. Zmarła w opinii świętości. Świętą Rafkę wybrałam, ponieważ chcę brać z niej przykład. Pragnę tak jak ona umieć dziękować Bogu za wszystko, nawet za cierpienie, które każdego spotyka w codziennym życiu.

Oprócz darów Ducha Świętego, otrzymujemy w tym sakramencie także siłę do jej głoszenia i obrony. Wiedziałam, że od tej pory będę musiała odważnie podchodzić do spraw związanych z wiarą. Tak też staram się robić. Wiadomo, nie zawsze mi to wychodzi najlepiej, ale dążę do tego, by z pomocą Ducha Świętego rozwiązywać wszystkie problemy tak, jak chciałby tego Ojciec Niebieski.

Sakrament bierzmowania to wspaniały dar Pana Boga dla chrześcijanina. Przechodzimy do nowego życia z Duchem Świętym.

Martyna Pobłocka, diec. pelplińska



Wiktoria

### NAJLEPSZA DECYZJA

Moja wielka przygoda z Duchem Świętym zaczęła się od przygotowania do sakramentu bierzmowania. Był grudzień 2015 roku. Byłam właśnie na urodzinach koleżanki. Wtedy zadzwoniła do mnie mama i powiedziała, że chciałaby mnie zabrać na spotkanie dla młodzieży przygotowującej się do bierzmowania. Z początku nie chciałam, no bo przecież byłam ze znajomymi i dobrze się bawiłam. Mama namówiła mnie jednak. Będąc już w kościele, usłyszałam wiele świadectw księży oraz małżeństw. Mówili, że jeżeli ktoś poczuje, że to jest dla niego, niech wstanie, powie swoje imię, wiek i podejmie decyzję, czy chce uczestniczyć w tej właśnie formie przygotowania do bierzmowania.

Jestem ogromnie wdzięczna Duchowi Świętemu, że wtedy powiedziałam „tak”. Było to „tak” nie tylko na przygotowanie do sakramentu, ale i samemu Jezusowi. Od tamtej pory w każdy piątek spotykaliśmy się u rodziny, która podjęła się naszej formacji. Tam modliliśmy się i rozważaliśmy słowo Boże. Dzięki temu poznałam wielu wspaniałych, wartościowych i wyrozumiałych ludzi.

Razem z tymi, którzy tak jak ja uczestniczyli w tym przygotowaniu do bierzmowania, byłam w tym i zeszłym roku na obozie. Bardzo miło to wspominam. Nie tylko wspólnie się bawiliśmy, ale również razem się modliliśmy.

Przede wszystkim jestem wdzięczna mamie, że wtedy namówiła mnie na to spotkanie. Gdyby nie tamten dzień i moje „tak”, byłabym uboższa nie tylko o fantastycznych ludzi, których poznałam, ale co najważniejsze – o relacje z Ojcem w niebie.

15 listopada 2017 r. przystąpiłam do sakramentu bierzmowania. Czekałam w kościele na tę chwilę, zastanawiałam się, jak to jest... Czy bierzmowanie to tylko namaszczenie olejkami krzyżem i tyle? Teraz już wiem, że za pośrednictwem biskupa stał sam Jezus Chrystus, który, namaszczając mnie, przekazał mi Ducha Świętego. On zaś dokonuje w moim życiu wiele. Zawsze, kiedy mam z czymś kłopot, uciekam się w modlitwie do Ducha Świętego, prosząc Go o dary potrzebne do rozwiązania problemu, zwłaszcza o dar mądrości i rozumu.

To była jedna z najlepszych decyzji w moim życiu.

Wiktoria, 16 lat